

Girlan-Bey (2023) - Jerzy Dudala

Jerzy Dudala



GIRLAN-BEY. Siwy 14.03.2002 (Pesal – Gracja Bis/Monogramm). Fot. Wojciech Kwiatkowski

Od 1998 roku w białeckiej stadninie (dawniej stadzie ogierów) niedaleko Krasnegostawu odbywa się Wiosenny Młodzieżowy Pokaz Koni Czystej Krwi Arabskiej. I o ile każdy z nich ma swoje miejsce w historii hodowli koni tej rasy, to jednak pokaz, który odbył się od 31 maja do 1 czerwca 2003 roku zapisał się wyraźnie w pamięci hodowców. Po raz pierwszy bowiem koń hodowli prywatnej wygrał swą klasę, czempionat i został najlepszym koniem pokazu.

A koniem tym był siwy ogierek Girlan Bey hodowli Katarzyny i Michała Bogajewiczów, którzy byli właścicielami SK Niewierz położonej niedaleko Poznania.

Przodek Girlan Beya - ogier Ilderim siwy or.ar 1894 importowany został do Sławuty w 1900 roku. Stadnina ta od pokoleń (1506-1917) była własnością Księżąt Sanguszków. Malowniczo położona wśród lasów na wysoczyźnie Wołońskiej nad rzeką Horyń, która jest prawym dopływem Prypeci. Jak pisze Stefan Bojanowski – „Takiej drugiej stajni nie zobaczysz nigdzie na świecie bo w tej stajni stoi zazwyczaj około 100 powozów i wierzchowych koni, a te konie to same ogiery, a te ogiery to same araby- bo Książę Roman Sanguszko do zaprzęgów i pod siodło nie używa u siebie innego konia jak tylko ogiera i tylko araba. Konie sanguszkowskie posiadają wysoką krew wschodnią – odświeżaną stale przez używane najprzedniejsze oryginalne reproduktory. Stado sławuckie, a więc reproduktory i matki i młodzież nie znajdowało się w samej Sławucie lecz w Chrestówce i często nosi nazwę chrestowieskiego stada.”

W 1812 stado przeszło w ręce Księcia Eustachego Sanguszki, którego uwiecznił na znanym obrazie

malarz Piotr Hess, jak księżę dosiada karego ogiera Szumkę. Po 20 lutym 1844 roku część stada trafia do księcia Romana Sanguszki który w 1900 roku z dalekiego wschodu przez Konstantynopol do chrestowieskiego stada sprowadza trzy oryginalne reproduktory, a były to siwy Arslam, siwy Dzejlan i kasztanowaty Ilderim or.ar.

Ilderim założył ród, który miał szczęście dotrzeć do naszych czasów pomimo wojen i rewolucji, które tak często były obecne w tej części Europy. Znany hipolog, członek założonego 4 października 1926 roku Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego – Włodzimierz Wnukowski, autor artykułu – „Ogiery państwowe czystej krwi arabskiej” – JiH z 1922, tak opisał Ilderima or.ar.:

„Był maści kasztanowatej, wzrostu 145, bardzo szlachetny, piękny, posiadający dużo typu, suchy i głęboki, dobrze związany. O regularnych długich, lekkich ruchach.”

Znany hipolog, Stefan Bojanowski, autor książki "Sylwetki koni orientalnych i hodowcy", który odwiedził Sławutę w 1910 roku, tak pisze:

„Przeгляд koni w Chrestówce zaczęliśmy od reproduktorów, pierwszego wyprowadzono nam Ilderima kasztanowatego, piętnastoletniego, w Konstantynopolu przez pułkownika Trippenbacha w roku 1990 zakupionego, oryginalnego araba. Wyszedł ze stajni wesoły i łagodny z minką pretensjonalną i kokieterijną, bo wie że ładny, i siatka drobnutkich i grubych żyłek wybiega spod jego złotawej sierści, rozejrzał się wokoło, a odsadziwczy wspaniały ogon w piękne sploty rozwiane, wspinał się i zwyczajem koni orientalnych właściwym, przednimi nogami poigrał w powietrzu, stanął, westchnął głęboko, że para z szerokich nozdrzy smugami buchnęła, zarżał metalicznym, wesołym głosem, a reszta ogierów równie wesoło odpowiedziała mu w stajni.”

Niestety w bolszewickiej pożodze w 1917 roku Sławuta została zniszczona, a jej ostatni właściciel Książę Roman Sanguszko (17.10.1832-01.11.1917) został zamordowany przez żołnierzy rosyjskich ze zrewoltowanego 264 zapasowego pułku piechoty. Zmarł od licznych ran, zadanych bagnetem. Ilderim or.ar jak i cała stadnina podzieliła okrutny los swoich właścicieli.

Po pierwszej wojnie światowej w Polsce pozostał tylko jeden syn Ilderima or.ar hodowli sławuckiej siwy Bakszysz 1901 (Ilderim or.ar – Parada/Rymnik). Trafił on w 1920 do Janowa w wieku 19 lat, gdzie krył klacze do roku 1923, a jego najcenniejsza córka to gniada Elegantka 1923. W sezonie 1929 już nie dał tak obiecujących potomków. Pozostawił za to czterech synów: siwy Flisak 1924, kasztanowaty Fakir 1924, siwy Floks 1924 i siwy Fetysz 1924 (Bakszysz – Siglavy Bagdady(AT)/ Siglavy Bagdady) którego córka Makata 1931 to matka Witraża, a którego syn Miecznik siwy 1931 (Fetysz – Koalicja/KohejlanIV) został kontynuatorem rodu dając takich synów jak Marabut kasztanowaty 1942 oraz Doktryner siwy 1950 (Miecznik – Błaga/Kuhailan Zaid or.ar) który w latach 1954-1956 był czynny w Michałowie i w latach 1965-1967 w Janowie. Kontynuatorem rodu został jednak trzeci syn Miecznika – Aquinor siwy (Miecznik – Amneris/Amurath Sahib). I choć sam nie wyróżniał się urodą, to dawał urodziwe potomstwo jak np. siwa Alkana 1969 czempionka USA i wicczempionka Kanady, czy ogier Elkin siwy 1966, czempion USA i Kanady, a także ogiery Exelsjor 1963 i Tryptyk 1965 czempioni Szwecji, a także ogier Eleuzis siwy 1962 (Aquinor – Ellenai/Wielki Szlem), który to krył w Janowie w latach 1969-1970 zostawiając dwóch następców: ogiera Engano siwy 1970 i ogiera Partner siwy 1970 (Eleuzis – Parma/Aswan).

I to Partnerowi tym razem przypadł obowiązek przedłużenia rodu. Na swoim koncie zapisał on tytuł wicczempiona Polski 1979 i wicczempiona Europy 1979. W hodowli pozostawił wielu synów, a zaznaczyli swą obecność Penitent siwy 1979 i ojciec Girlan-Beya – Pesal siwy 1991 (Partner – Perforacja/Ernal).

Różnica pomiędzy Partnerem 1979 a Pesalem 1971 wynosi 12 lat. Na tym przykładzie widać, że hodowla wymaga cierpliwości, a nie pochopnych decyzji.

Matka Pesala, siwa Perforacja 1986 na łopatkę nosiła odmianę "piętno Mahometa" („bloody shoulder”).

Na pierwszym białeckim pokazie trzecia w klasie była matka Perforacji, Pentoza gniada 1978.

To córka Pentody i wnuczka legendarnej Piewicy ze słynnej linii „P”, której najbardziej znanymi przedstawicielkami były legendarna Pilarka, Penicylina czy ogier Pilot.

Sam Pesal miał piękną karierę pokazową, którą rozpoczął w Michałowie w 1993 roku, gdzie został czempionem Polski ogierów młodszych, a w 1996 został w Janowie wiceczempionem ogierów starszych i wiceczempionem Pucharu Narodów w Aachen. W 1997 zostaje Czempionem Polski Ogierów Starszych i Najlepszym Koniem Pokazu. Top Ten Czempionatu Świata Ogierów Starszych w 2002. Czempion Holandii ogierów starszych 2003.

Pesal wpisuje się w polski program hodowlany – bez kontuzji odbył trening wyścigowy na służewieckim torze, w 1995 biorąc udział w ośmiu gonitwach w tym w Derby Arabskim na dystansie 3000m, gdzie był 6 na 11 startujących. Jego współczynnik powodzenia wynosi 1,56 wyższy od średniej.

W 2003 roku Pesal został zakupiony przed holenderską stadninę Klarenbeerg Arabians własności Sally i Raymonda Tromb. Ogier padł w 2018 roku pozostawiając po sobie 124 potomków.

Jednym z jego najlepszych synów został ogier Girlan-Bey siwy 2002 (Pesal – Gracja-Bis/Monogram) hodowli Katarzyny i Michała Bogajewiczów.

W 2003 roku został on Młodzieżowym Czempionem Polski Ogierów Młodszych.

Otrzymał wtedy 89, 67 punktów, ale sędziowie bardzo ostrożnie rozpoczęli ocenę koni i w tej klasie żaden ogierek nie przekroczył bariery 90 punktów. W walce o ten zaszczytny tytuł Girlan-Bey pokonał michałowski Esparto, białeckiego Oretto i janowskiego Poganina.

Natomiast o tytuł Najlepszego Konia Pokazu Girlan-Bey zmierzył się z janowską siwą Palmetą 2001 (Ecaho-Pilica/Fawor) i znowu wygrał.

Jak pamiętamy, pytany o wrażenie jakie ten ogierek wywarł na sędziach – jeden z nich J.Muller powiedział krótko "Perfect".

Po wyborze Michał Bogajewicz nie wyszedł do dekoracji, nie mógł. Został bowiem wyniesiony na rękach przez rozentuzjasmowanych hodowców prywatnych, stał się bowiem w tej chwili pierwszym po drugiej wojnie światowej zdobywcą tego tytułu hodowlanego dla hodowli prywatnej. Tytuł ten tym bardziej ma wartość, albowiem matka Girlan-Beya – Gracja Bis (kasztanowata 1995 Monogram – Grenada/Set) jest także klaczą jego hodowli.

Wywodzi się ona od gniadej Gastronomii 1946, którą uratował dla hodowli Roman Pankiewicz. Niedługo po białeckim sukcesie Girlan Bey zostaje wiceczempionem na Międzynarodowym Pokazie w Poznaniu.

Wkrótce został zakupiony przez Kristoffensenów Famile (OKS Arab) do Szwecji, gdzie zostaje w 2004 roku młodzieżowym czempionem ogierów w Vilchemsborgu i Erlan Cup Borglow, a także jest w Top Five ogierków młodszych i zwyciężcą klasy w Pucharze Narodów oraz Młodzieżowym Wiceczempionem Europy.

Zwycięża też w klasyfikacji ECAHO w kategorii ogierów młodszych. W 2005 roku zostaje Narodowym Czempionem Szwecji Ogierów Młodszych (najwyższa nota pokazu) oraz zajmuje drugie miejsce na międzynarodowym pokazie w Dubaju, a także, co najważniejsze, zostaje wiceczempionem świata

w Paryżu.

W 2008 roku Girlan-Bey zostaje Czempionem Ogierów Starszych w Szwecji, a także Czempionem Ogierów Starszych w norweskim Halden.

W 2009 roku jest Top Five w Czempionacie Europy. W 2010 zostaje wydzierżawiony przez stadninę Athbah Stud z Arabii Saudyjskiej, która należy do księcia Abdulaziza bin Ahmed Al Saud i plasuje się w Top Ten na Czempionacie Świata w 2010 roku.

W 2015 na Narodowym Pokazie w Janowie wygrywa klasę z notą 91,33 i zdobywa brązowy medal za białeckim Cefirem i janowskim Barokiem.

W 2015 w Weronie zajmuje 2 miejsce w klasie i 5 w czempionacie. W 2016 roku w Radomiu na ogólnopolskim czempionacie zostaje czempionem ogierów starszych z notą 92,17. W tymże 2016 roku w Sharjah zajmuje 1 miejsce w klasie i 4 w czempionacie z notą 92,75. W tymże 2016 w Dubaju zajmuje 2 miejsce w klasie za znanym ogierem Baanderos z notą 92,80 i 6 miejsce w czempionaciea także zostaje czempionem ogierów starszych w St Petersburgu.

W 2017 w Katarze wygrywa klasę z notą 91,5 punktu i 4 miejsce w czempionacie.

W 2023 roku na międzynarodowym pokazie w Omanie wygrał klasę z notą 91,5 i był siódmy w czempionacie.

Girlan-Bey nie pozostawił w Polsce zbyt wielu potomków W Norwegii jego syn Mirek Bey został młodzieżowym wiceczempionem Norwegii, a jego córka Fazia-B jako roczniaczka została młodzieżową czempionką Danii.

Każdy koń ma swojego hodowcę. Jak pisałem, hodowcą Girlan-Beya są Katarzyna i Michał Bogajewicz. W 1990 roku w ich stadninie jako pierwsze pojawiły się trzy klacze: Grenada, Batanga, Matura i Dekada, matka Derbisty Dekora z 1996 roku. Sam Michał jest wnukiem Albina Bogajewicza, który w 1890 roku wywędrował z Kamiennej w Wielkopolsce gdzie pobierał nauki w warsztacie kołodziejskim, ale chęć nauki zaprowadziły go do Berlina, aby w Wagen Fabric Zimmermana zdobyć tytuł mistrzowski.

Po powrocie osiadł w Pniewach, gdzie istniała stacja dyliżansów i kolej. Stwarzało to dobre warunki do założenia własnego zakładu, w którym zajmował się produkcją i naprawą powozów.

W Pniewach była też stacja przepręgowa, gdzie zmieniano konie. Do założenia firmy wzięto pożyczkę 500 dukatów, które wraz z własnym kapitałem umożliwiło założenie warsztatu i świadczenia usług. Sprzedano też kilka powozów niemieckiemu oficerowi, które trafiły do Kamerunu. Syn założyciela firmy, Leonard przejął fabrykę, która produkowała idąc z duchem czasu lokomobile. Dwukrotnie zabierano fabrykę Bogajewiczom, raz w 1939 roku i powtórnie w 1950. Ale udało się ją odzyskać i ojciec Michała uruchomił produkcję bryczek tak dla PGRów jak i dla potrzeb filmu m.in. dla "Ziemi Obiecanej".

Dokonano też renowacji berlinki Chopina dla muzeum w Łańcucie. Michał Bogajewicz przejął firmę w 1961 roku. Konie na trwałe wpisały się w życie pana Michała. A każde z nim spotkanie to okazja do niekończących się rozmów o koniach, zaprzęgach i minionych czasach. Towarzyszy temu zawsze przyjazna, spokojna i ciepła atmosfera, a jego uwagi i opowieści świadczą o jego wielkiej wiedzy w tym temacie. Ale jak sam mówi, nie byłoby tych sukcesów hodowlanych i produkcyjnych, gdyby nie pracownicy. Wiele zawdzięcza osobie Marka Muchy, który zawsze trenował i pokazywał z powodzeniem konie z niewieskiej stadniny. To właśnie on poprowadził Girlan-Beya do pierwszych sukcesów.

Należy też wspomnieć, że pierwsze kroki w karierze rozpoczynali w tutejszej stadninie znany obecnie prezenter Paweł Kozikowski i Joanna Wojtecka.

"Ilderim or.ar. jest koniem szlachetnym i pięknym o doskonałej, typowej budowie, suchy, dobrze związany, głęboki, niewielki, bo zaledwie 145 cm wysokości, ale na swój wzrost szeroki, o regularnych, długich, lekkich i doskonałych ruchach. Jednym słowem, okaz bardzo dodatni i budzący zaufanie, że będzie doskonałym reproduktorem w chrestowieckim stadzie."

Tak opisał Ilderima Stefan Bojanowski. Opis ten doskonale pasuje do Gırlan – Beya, tylko, że Gırlan – Bey jest siwy i ma 155 cm wzrostu.

Czekamy na następne sukcesy koni hodowli prywatnej.